

Extremalna Mistrzyni z Wisły

Data publikacji: 26.02.2014 7:30

Jest miłośniczką ekstremalnych dwóch kółek, jedną z nielicznych kobiet, które świetnie radzą sobie w typowo męskim świecie downhill. Absolwentka Uniwersytetu Ekonomicznego, pracownik branży IT, związana z rowerami od 20 lat. Anna Sojka, wielokrotna Mistrzyni Polski w zjeździe rowerowym pochodzi z Wisły.

Anna Sojka jest dobrze znaną w świecie downhillu (ekstremalny zjazd rowerem) zawodniczką, zdobyła wielokrotnie 1. miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski (w latach 2009-2012), wielokrotnie zajmowała najwyższy stopień podium na Mistrzostwach Polski (2010 Czarna Góra, 2011 Szczyrk) i odnosiła sukcesy na innych imprezach - m.in. 1. miejsce w Mistrzostwach Czech (2010).

Z jednej strony pasjonuje ją to, co ekstremalne - kolarstwo grawitacyjne, downhill, cross country, z drugiej lubi też "domowe" zajęcia - gotowanie, pieczenie ciast czy grę w brydża. Rower to dla niej sport idealny - skuteczny i wyzwalający: ***- Z jednej strony można się tak zmęczyć, iż organizm wydzieli masę endorfin. Z drugiej rower daje poczucie wolności. Mogę pojechać tam, gdzie mam ochotę, a do jest tego to rewelacyjny środek transportu. Gdy odkładam na bok trening, uwielbiam przejażdżki z znajomymi bez celu w poszukiwaniu swoich miejsc, czy to w górach, czy w mieście. A do tego nie potrzeba paliwa i rower zmieści się w pokoju -*** zauważa Mistrzyni Polski.

Swoją przygodę z rowerem zaczęła wcześniej, jak większość z nas od 'trzech kółek': ***- Rower był ze mną od zawsze. Pomimo trudnych początków (przeładka z trzech na dwa kółka - dziadek biegający za mną z kijem od miotły jako wsparciem) moja miłość do roweru z roku na rok rosła-*** wspomina Anna Sojka: ***- Na początku był reksio i trudne jazdy w wiślańskim, górzystym terenie. Potem pojawiła się moda na górale. W Wiśle mieszkam na górcie i często widywałam zawodników miejscowego klubu zmagających się z podjazdem, bardzo mi się to spodobało. W wieku 11 lat - stwierdziłam - ja też tak chce i tak też zostało. Obecnie i to nie ze względu na "lenistwo" na zawodach zjeżdżam już tylko w dół.***

Jej mistrzostwo w zjazdach wzięło się, paradoksalnie, z początkowej słabości w tej dziedzinie: ***-Zaczynałam od cross country - czyli około 2h wyścigu po pętłach. Początkowo byłam mistrzynią podjazdu, którą wszystkie (większość) rywalki wyprzedzała na zjazdach. Tak być nie mogło. Trochę pracy, lotów na tzw. "dzięcioła" czyli przez kierownicę i to zjazdy stały się moją mocną stroną, co naturalnie doprowadziło do startów w downhillu. Teraz jest to mój narkotyk. Adrenalina i przełamywanie własnych słabości naprawdę uzależniają. To jest mój świat w którym zapominam o codzienności, a największym "problemem" jest to czy dany korzeń minąć z prawej, lewej czy też nad nim przeskoczyć. Liczy się tylko tu i teraz, rower, ja i emocje -*** tłumaczy zawodniczka.

Z jednej strony przygotowania, treningi, zawody, z drugiej praca. Jak radzi sobie z godzeniem pasji i pracy? ***- Jeżeli się coś naprawdę kocha to wszystko można pogodzić. Wymaga to zaangażowania, ale czego nie robi się dla osiągnięcia szczęścia? Treningi przygotowujące do startów w zjeździe to w dużej mierze treningi kondycyjno-siłowo-szybkościowe, które można realizować po 17 (przed 9) i w weekendy -*** tłumaczy miłośniczka downhillu: ***- Co się tyczy techniki, samych zjazdów- jest również bardzo istotne wymagają one większego zaangażowania czasowego. Ja po 12 latach osiągnęłam poziom technicznego przygotowania, który pozwala mi na bardzo szybkie pokonywanie tras w Polsce, Czechach i Słowacji. Nie ukrywam, iż na ten rodzaj treningu chciałabym mieć więcej czasu. Rzeczywiście, jeżeli myślałabym o karierze światowej wyjazdu na obozy byłyby niezbędne -*** dodaje.

Przed ekstremalną rowerzystką z Wisły kolejny sezon. Kiedy najbliższe starty, jakie cele? ***- Chce odzyskać tytuł Mistrzyni Polski - lipiec Góra Żar - zapraszam wszystkich kibiców. Chce stanąć na podium genaralki***

Pucharu Polski (6 eliminacyjnych zawodów), wystartować u naszych południowych sąsiadów. Chciałabym również spróbować swoich sił w enduro czyli nowej dyscyplinie w której od tego roku również odbywa się Puchar Polski - zapowiada Anna Sojka.

Jest jeszcze jedna rzecz, na która liczy zawodniczka:- **Bardzo bym się cieszyła, gdyby udało mi się zmienić mój stary sprzęt na nowszy. Rower, który mam od lat, niestety już za mną nie nadąża** - uśmiecha się: - **Liczę, że znajdą się sponsorzy, którzy wesprą moją pasję.** W sprawie sponsoringu można z Anią kontaktować się pod adresem sojeczka@wp.pl.

Portal OX.PL objął występy Anny Sojki patronatem medialnym

NG